

Gazeta Bydgoska

ABONAMENT mies. w eksped. i w agencjach mk. 17500, na pocztę 19 250, z odnośnikiem do domu przez listowego mk. 19310, pod opaską w Polsce mk. 27500, do zagranicy 40000. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Telefony redakcji № 304, 1044. Skrzynka pocztowa № 54. Godziny przyjęć: o g. 14 i o g. 18 ulica Jagiellońska № 10. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA na stronie 7-lamowej od miejsca milimetrowego 1000 mk. Reklamy na stronie 4-lamowej: na I stronie u dołu 10000 mk., w tekście 6000 mk., za tekstem 4000 mk. od miejsca milimetrowego. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 1000 mk., każde dalsze słowo 700 mk. Ruch towarzystw, pokwitowania itp. 1030 mk. wiersz. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki w markach polskich. Administracja ul. Jagiellońska 10. Telef. 352. Pocz. kont. czek. PKO 203644 Poznań.

№ 185.

1923.

Dyrektor wydawnictwa: Władysław Strzyżowski.

Bydgoszcz, środa, 15 sierpnia

Redaktor naczelny Aleksander Błażejowski

Rocznica Krwi i chwały.

W dniu 15 sierpnia Polska czci i po długie zapewne lata czcić będzie rocznicę odparcia nawały bolszewickiej z pod murów Warszawy. Niejedno może jeszcze pokolenie stawać będzie w podziwie przed tym czynem, który zaprawdę musi uderzać wyobraźnię jakimś cudownym obrotem sprawy.

Rozpoczęta nieszczęsną wyprawą kłęska nasza odbywa się przez ciąg szczęśliwych i przygodnych, odbywa się codziennie, bez zmiany, bez nadziei na poprawę losu. Od brzegów Dniepru, Berezyny i Dźwiny wojska polskie cofają się bez przerwy i czas już to powiedzieć: w całkowitym popłochu. Od Dniepru, Berezyny i Dźwiny do Wisły! Wstyd przyznać się: hordy bolszewickie pędzą naszego żołnierza na przestępni, wymagającej dwudziestu godzin jazdy po cięgiem pośpiesznym! I nie zdobywamy się na odpór! Nie umiemy zatrzymać wroga.

Wróg staje pod murami Warszawy. Z balonu na uwięzi, wznoszącego się nad pozycjami swojej artylerji, widzi wody Wisły! Nie przeżywa ani chwili wątpliwości, że za kilkanaście godzin przetrząć już będzie pontony przez te wody. I wówczas to staje się ów cud Wisły!

Wojska polskie, na froncie generała Hallera, X dywizja i grupa litewsko-białoruska pod wodzą generała Żeligowskiego, zadają kłękę bolszewikom na polach między Radzyminem a Warszawą.

Dzień 15 sierpnia 1920 roku! Dzień, który przejdzie do historii i do serc!

W dwa dni później generał Jung zdobywa z powrotem Mińsk Mazowiecki wraz z gen. Konarzewskim, w trzy dni później generał Osiński rozbił węzłową armję sowiecką pod Nasielskiem, wszyscy jako podkomendni frontu generała Hallera.

W rozbitego nieprzyjaciela od południa uderza armja, stojąca pod rozkazami naczelnego wodza. W ślad za tem powodzenie przetrzuca się i na małopolski nasz front, najwytrwalej dotychczas broniony przez armję śp. gen. Iwaszkiewicza z dywizjami obecnego szefa sztabu, gen. Stanisława Hallera, Januszajtisa i Zymierskiego.

Wojska polskie pędzą teraz nieprzyjaciela w tempie dziesięćkroć silniejszym, niż przedtem same się cofały. W ręce nasze wpadają setki tysięcy jeńców, armaty, tabory, linje kolejowe. A następuje Jena bolszewicka pod Nowogrodkiem i wreszcie pokój Ryski.

W tym obrazie zwycięstwa tak piorunującego po sześciu tygodniach klęsk, po zagładzie armji i upadku ducha w żołnierstwie, zwycięstwa w momencie, kiedy wszystkie strategowie świata już uważali los wojny za przypieczętowany — w tym obrazie zaiste jest coś z cudu i interwencji Opatrzności...

To strona militarna „Cudu Wisły”. A polityczna? narodowa?

Rzecz nieubłagana pewną jest, że gdyby Polska trzy lata temu nie oparła się była, imię państwowe nasze należałoby dziś do wspomnień. Rzecz niemiecka czekała tylko na zwycięstwo bolszewików pod Warszawą, by wmaszerować w granice Polski i nanowić zagrabie Wielkopolskę, Pomorze. Czesi zerkali już na Krawców. Żydzi w miastach, okupowanych przez bolszewików, natychmiast proklamowali sowiecki ustroj i stawali się Komisarzami Bolszewji.

Dzień 15 sierpnia 1920 r. uratował państwowość Polski.

Za Kijów zapłaciłmy nadwątloną porcję polityczną na obu Śląskach i w targach o zwierzchnictwo nad Gdańskiem: to jest dar b. Naczelnika Państwa, uczyniony Czechom, Niemcom i Salmowi. Ale naród ocalił państwo.

Naród! Tak jest. Lipiec i sierpień 1920 roku: na całe stulecie będzie dla pokoleń naszą, co może zdziałać prawdziwy patriotyzm i prawdziwie solidarny wysiłek oświaty.

Rząd rozpoczyna energiczną walkę z drożyzną.

Warszawa, 13. 8. (PAT). Na zlecenie nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, p. Bajdy, komisarz rządowy m. st. Warszawy zarządził szereg rewizyj w celu wyszukania zapasów towarów, ukrywanych przez spekulantów. Wynikiem rewizyj było zaskwestrowanie znacznej ilości towarów, przechowywanych na pasek, oraz szereg aresztowań. Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną zawiązał władze administracyjne do jaknajenergiczniejszego wykonania

uprawnień, przysługujących im z tytułu wykonania ustawy o zwalczaniu drożyzny. Komisarz do walki z drożyzną będzie dążył do utrzymania jaknajściślej-szego kontaktu ze społeczeństwem i zorganizowania społeczeństwa do współpracy przez tworzenie komitetów do walki z drożyzną i lichwą. Wydano również zarządzenia do odnośnych władz celem energicznego zwalczania nielegalnego wywozu artykułów żywnościowych zagranicę.

Gdynia już zastępuje port gdański.

Warszawa, 13. 8. (PAT). Wskutek strajku w porcie gdańskim do portu w Gdyni przybył 10 sierpnia rb. statek francuski „Kentuki”, który po wyładowaniu przywiezionego ładunku ma przyjąć na pokład 1600 robotników polskich, udeją-

cych się do Francji na roboty sezonowe, oraz 300 emigrantów do Ameryki. Emigranci będą odstawieni z nowego domu emigrantów w Wejherowie wprost do Gdyni z ominięciem terenu W. M. Gdańska.

Robotnicy gdańscy urosli na multimilijonerów.

Uzyskali oni płacę, przypominającą zupełnie płacę bolszewickie.

Gdańsk, 14. 8. (Tel. wł.). Wczoraj przed południem robotnicy portowi znów proklamowali strajk.

Przystąpili do pracy dopiero po uzyskaniu następujących płac: 4000 mk. dziennie; wyładowujący amunicję prócz tego 75 000 do-

datku za godzinę; przy robotach brudnych 245 000 dodatku dziennie; za godzinę nocną 1 200 000, a w niedzielę 1 370 000.

Podobnych płac domagają się robotnicy drzewni. Strajkują w dalszym ciągu murarze, blacharze i robotnicy rolni w polach.

Nowy rząd niemiecki.

Berlin, 13. 8. (PAT). Urzędowo komunikują: Prezydent Rzeszy zatwierdził nowy gabinet w następującym składzie: Kanclerz Rzeszy i minister spraw zagranicznych Stresemann, min. odbudowy i zastępca kanclerza — Robert Schmiidt, min. pracy — dr. Braun, min. spr. wewn. — poseł do parlamentu dr. Sollmann, min. komunikacji — Oeser, min. finansów

— dr. Helfferding, min. obrony narodowej — Gessler, min. sprawiedliwości — były minister Rzeszy Radbruch, min. przemysłu — dr. Luther, min. dla terenów okupowanych — naczelny prezydent dr. Fuchs, min. gospodarki społ. — był. min. Rzeszy dr. Raumer. Stanowisko ministra poczty nie jest jeszcze obsadzone.

Cele i zadania nowego rządu niemieckiego.

Berlin, 13. 8. (PAT). Omawiając prace nad utworzeniem nowego gabinetu, „Vorwärts” pisze, iż zasadniczą polityką nowego gabinetu będą bardzo energiczne środki gospodarczego uzdrowienia Niemiec. Reforma skarbu ma obejmować nie tylko natychmiastowe zatamowanie inflacji papierowego pieniądza oraz przygotowanie zabezpieczenia na złocie, ale również będzie się opierała na obciążeniu większego posiadania przez gwarancję do zobowiązań rządowych. W polityce zagra-

nicznej przyspieszenie rozwiązania kwestji odszkodowań będzie naczelnym zadaniem. Wszelkie nielegalne organizacje będą bezwzględnie rozwiązane. Również przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów będzie stanowiło przedmiot jak najusiłniejszych starań nowego gabinetu. Osoba nowego kanclerza jest popierana przez większość stronnictw parlamentarnych i zdaniem „Vorwärtsa” w tych ciężkich chwilach może dawać niejako rękojmię zapewnienia ładu w państwie.

Sytuacja strajkowa w Niemczech.

Berlin, 13. 8. (PAT). Niedziela minęła w mieście spokojnie. Komuniści usiłowali wzniecić strajk kolejarzy, co jednak nie udało się im. Powstały nowe trudności załatwienia zatargu z pracującymi w zakładach drukarni państwowej.

Wiedeń, 13. 8. (PAT). „Der Morgen” donosi z Berlina: Komunistom udało się nakłonić drukarzy państwowej drukarni ponownie do strajku, tak, że druk banknotów jest znów wstrzymany.

Halle, 13. 8. (PAT). Donoszą, że dzisiaj wybuchnie w przemyśle środkowych Niemiec strajk generalny. Z Lubeki donoszą, że przyszło tam do krwawych starć z policją, podczas których policja strzelała do tłumu. 11 osób jest ciężiej i lżej rannych. W Hannoverze wybuchł również strajk. Obecnie odbywają się demonstracje strajkujących robotników.

Halle, 13. 8. (PAT.) 3-dniowy strajk generalny zakończył się.

Powstała armja ochotnicza, młodzież szkolna rzuciła zajęcie, by przelewać krew za Ojczyznę, wytworzyła się liczne instytucje pomocy dla żołnierza, dawano dary, ofiarowywano skarbowi państwa prywatne swe hypoteki, fundowano szpitale, ubrażano swoim sumptem oddziały wojskowe. Nie wolno zataić, że nie było

Berlin, 14. 8. (Tel. wł.). Według ostatnich wiadomości sytuacja strajkowa wciąż jeszcze jest zaostrzona. W niektórych fabrykach robotników, chcących stanąć do pracy, usuwano siłą. Dochodziło do starć z policją. Stanęły znowu zakłady elektryczne, wobec czego drukarnie zaprzestać musiały druku banknotów.

Zadne pismo „burżuazyjne” z powodu strajku drukarzy nie wyszło.

Magdeburg, 14. 8. (Tel. wł.). Z miejscowości Schönebeck donoszą, że ludność wyszła na pola i zaczęła grabić ziemniaki oraz groch.

W niektórych miejscowościach zorganizowane gromady ludności miejskiej skoniskowały ogółem kilkanaście krów i zmusiły właścicieli do zabicia ich i rozsprzedaży po 10 000 mk. za funt.

Berlin, 14. 8. (Tel. wł.). Komuniści dążą znowu dzisiaj do wywołania strajku generalnego. Policja stoi w pogotowiu, aby przeciwdziałać akcji terrorystycznej. Bez rozlewu krwi się nie obejdzie.

wówczas nas warstwy, któreby się od ratowania Ojczyzny usuwała. Magnat i robotnik, mieszczanin i chłop — wszyscy byli w jednym szeregu. Szeregowi temu imię było: żądza zwycięstwa! I z tej jedności powstało zwycięstwo. Cud Wisły sprawił Bóg i patriotyzm Polaków!

W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Stanowisko rządu angielskiego spoiłką się z ostrą krytyką.

Paryz, 13. 8. (PAT). Prasa francuska omawiając notę angielską, zaznacza, iż na ogół argumenty angielskie nie wnoszą nic nowego. Nota bynajmniej nie przyczyni się zdaniem prasy do przyspieszenia rozwiązania kwestji odszkodowań. Prasa wyraża zdziwienie, iż gwoli uzyskania należnych Anglii sum, nie waha się ona stawiać w tym samym rzędzie swojego byłego nieprzyjaciela Niemcy i swoich sojuszników Francję i Belgję.

Paryz, 13. 8. (PAT.) Cała niemal prasa potępia jedynomyślnie notę angielską. Jedyną skrajną radykalną „Ere Nouvelle” zaleca, jako wyjście z sytuacji, w szczególności bezpośrednich rokowań ze Stresemannem nawet przed zaniechaniem przez Niemcy biernego oporu. „L'Oeuvre” gorąco protestuje przeciwko stanowisku, zajętemu przez Baldwina, który interesy kapitalistów angielskich stawia ponad ołtary, poniesione przez Francję i Belgję „Matin” ocenia notę jako szczyt perfidji i sprzeczności, które zwalczają się nawzajem. Anglja ulega temu samemu osłabieniu w ocenie wypadków, przy którym upierają się od początku Niemcy. „Echo de Paris” zgadza się z pismami angielskimi, które podkreślają tę notę, nadając jej znaczenie zwrotnego punktu w dotychczasowej polityce; od siebie „Echo de Paris” dodaje uwagę, iż Anglja, porzucając obecną politykę, wraca do dawnej z przed 20 lat.

Konferencja premierów państw Ententy ma się odbyć jeszcze w sierpniu.

Rzym, 13. 8. (PAT). W tutejszych kołach politycznych szeroko jest omawiana możliwość zwołania nowej konferencji premierów państw sojusznicznych z końcem tego miesiąca. Jako miejsce obrad brany jest pod uwagę Londyn, wobec tego jednak, iż Belgja, która zainicjowała tę konferencję, wyraża życzenie, aby odbyła się ona na gruncie neutralnym, możliwą jest rzeczą, że konferencja odbędzie się w Szwajcarji.

Za dusze bohaterów z pod Warszawy.

Warszawa, 13. 8. (PAT.) Jutro o godz. 9 rano w kościele pobazylijskim przy ul. Miodowej nr. 16 odbędzie się uroczyste nabożeństwo za dusze żołnierzy 236-go, 13-go i 36-go p. p., poległych bohaterką śmiercią w bitwie pod Ossowem z kapelanem ks. Ignacym Skorupką na czele w czasie zażartych bojów z nawałą bolszewicką o Warszawę.

Prezes Ministrów odbywa inspekcję pogranicza wschodniego.

Warszawa, 13. 8. (PAT.) Prezes Rady Ministrów zwiedził wczoraj niektóre miejscowości nadgraniczne, leżące w obrębie byłego pasa neutralnego.

Bank M. Stadthagen T. A.

Centrala Bydgoszcz

Oddział: Berlin, Kronenstrasse 63/69
Załatwia wszelkie transakcje bankowe.

Kupno i dewiz
sprzedaż walut obcych
przekazów zagranicznych.

Zastępcze prawo Banku Eksportowego.
Inkaso walut i wydawanie zaświadczeń eksportowych. N-91

WARSZAWA.

Giełda dnia 14. VIII. godz. 12 w pol.
Dolary St. Zjedn. 242.500
Marka niem. 0,05—0,06

GDAŃSK.

Giełda dnia 14 VIII. godz. 12. w pol.
Dolary St. Zjedn. 2.900.000—3.100.000
Marka polska 13,00—13,50

Inwalidów Wojennych w Warszawie.

Zawa, 13. 8. (PAT.) W dniu 13. 8. rozpoczęła swoje obrady plenitarna Rada Inwalidów Wojennych w Warszawie. Na zjazd przyjeżdża 213 delegatów z różnych oddziałów Związku. W programie obrad figuruje m. in. uroczysta msza św., odprawiona przez ks. prałata w katedrze. Po nabożeństwie nastąpi otwarcie zjazdu. Przewodniczącym obrad jest p. Biegalski. Po zakończeniu obrad nastąpi dalszy ciąg komisji.

Wicemarszałek Seyda w Rzymie.

13. 8. (PAT.) Przybył tu wraz z wicemarszałkiem Sejmu, p. Zyda i zabawi parę dni.

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego.

13. 8. (PAT.) Wczoraj krótkich cierpieniach profesor lekarski Uniwersytetu Poznańskiego, sp. Antoni Jurasz, senior, zastąpił swego czasu godność wiersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Podatków w roku przyszłym.

W Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem Markowskiego w wszystkich dyrektorów departamentów, odbyła się w sprawie budżetu dochodów na rok przyszły oraz ewentualnego zastosowania do tych stałego miernika. Wskazywane na rok przyszły dochody bezpośrednie uchwaliliby prawodawcy, dadzą — po i na franki złote — sumę dwukrotnie większą niż w roku bieżącym, w cyfrach roku bieżącego tytułu podatku majątkowego, dziedzinach dochodów skarbowych są wpływy, półtora razy przewyższające wpływy tego.

W tym celu do zagwarantowanej wysokości wpływów 4 uznają za niezbędne zastosować zabezpieczających stawki od ewentualnej deprecjacji. Wnioski przedstawione będą podczas seji jesiennej.

Utrata zaufania zagranicznych sfer finansowych.

W ciągu r. b. spłacił z dłużniczą sumą: 1 200 000 dolarów holenderskich, 4 000 000 dolarów Ameryce. Wobec tego rząd polski spłacił procentowo w sumie 915 250 dolarów. Spłata była rata za parowozy — 1 200 000 dolarów. Wypadła do zapłaty jeszcze jedna (w październiku) — 283 500 dolarów.

W przełczeniu na mk. pol. spaciłszy w r. b. długów na 700 miliardów. Ta wypłacalność Polski wywarła zagranicą b. dobre wrażenie, obalając oszczerstwa niemieckie i żydowskie o „bankructwie Polski“.

Z tego też powodu rząd polski w ostatnich czasach otrzymał od różnych kapitałistów propozycje udzielenia Polsce większej pożyczki. Niektóre oferty są bardzo poważne i korzystne dla naszego skarbu. Przyjąć należy, że sprawa zaciągania pożyczki zagranicznej już w czasie najbliższym zostanie pomyślnie rozwiązana.

Viviani ustępuje z Ligi Narodów.

Paryz, 13. 8. (PAT.) „Eclair“ donosi, iż w miejsce dotychczasowego przedstawiciela Francji w Lidze Narodów, Vivianego, który ustępuje ze względu na słaby stan zdrowia, wejdzie senator Lebrune.

Obecna Łotwa.

Obecny prezydent Rzeczypospolitej Łotewskiej, J. Czakske, znakomity publicysta, wydał już w roku 1917 w Sztokholmie, w kilku europejskich językach broszurę o swym kraju i o jego ludności, przygotowującą grunt pod samodzielność państwa łotewskiego. Broszura zawiera także historię Łotwy, która w przeszłości, mimo zalet swego ludu, właściwie nie była nigdy samodzielną. W roku bowiem 1795, bezpośrednio po rozbiórce Polski, dostała się Łotwa pod panowanie rosyjskie. Dążyła do tego jawnie tamtejsza szlachta niemiecka, która uciskała lud łotewski gorzej, aniżeli szlachta rosyjska.

Ze wszystkich nowych państw bałtyckich, które powstały na gruzach carstwa, Łotwa swoim centralnym położeniem, a zwłaszcza zamożnym miastem portowym, Rygą, stanowi prawdziwą bramę do wnętrza Rosji.

Na 65.000 kilometrów kwadratowych powierzchni posiada około 2.000.000 mieszkańców. Łotyszów czystych jest 81 procent, Rosjan 9, żydów 4,5, Niemców 5,3, Polaków 2,2 proc. Ewangelików jest milion i ćwierć, katolików 450.000, prawosławnych 150.000, żydów i innych 200.000. Ryga, jako stolica kraju, liczy dziś nawet nie połowę mieszkańców z czasu przed wojną. Jeszcze w r. 1914 liczyła 800.000, dziś zaledwie 300.000, ponieważ jej urządzenia fabryczne i robotników przeniesiono podczas wojny w głąb Rosji. Tym sposobem Ryga jest jednym z wielkich miast w Europie, które nie zaznały braku mieszkańców.

Sejm łotewski liczy 100 posłów, postawie socjalistycznej są partje najliczniejsze, wszakże nie są ze sobą zgodni, przez co największy wpływ ma partja chłopska, licząca 17 posłów, do której również należy obecny prezydent gabinetu, p. Mejerowicz, minister spraw zagranicznych od chwili powstania państwa. Dalej blok centralny stanowi 22 posłów, należących do klubu „nowych“ gospodarzy, którzy dostali grunta niedawno. Bliska tej grupie jest partja nacjonalistów, licząca 7 posłów, oraz partja chrześcijańsko-narodowa i dżicy.

Niemcy, żydzi, Rosjanie i Polacy liczą 17 posłów.

Jak na małe państwo lotewskie stronnictw jest dość dużo, atoli objawem dodatnim jest, że Łotwa nie dała mandatu ani jednemu komuniście mimo sąsiedztwa bliskiego z Rosją. Rząd łotewski nie uznaje partji komunistycznej za legalną i wie, że pomiędzy skrajnymi socjalistami jest wielu takich, którzy do komunizmu przyznaliby się zaraz. Wszystkie stronnictwa mają własne organa. W Rydze, liczącej 300.000 mieszkańców, wychodzi nie mniej niż 13 pism codziennych w języku łotewskim, oprócz tego dwa rosyjskie i dwa niemieckie. Drugie lotewskie miasto portowe, Libawa, ma jeszcze trzy codziennie pisma lotewskie, położona wewnątrz kraju Mitawa jedno. A więc 17 dzienników na 1. 700.000 Łotyszów. Wśród Łotyszów jest mało analfabetów.

Najbardziej rozpowszechnionym piśmem jest „Jaunakas Sinas“ (Nowa Doba). Z innych najwpływowszych jest organ sejmowej prawicy „Latvijas Saugis“ (Lotewska Straż), dziś organ prezydenta gabinetu i organ rolników.

Organ inteligencji lotewskiej jest „Latvijas Vestnesis“ (Posel Łotewski). Z dzienników rosyjskich „Segodnia“ (Dzisiaj) i „Ryskij Kurjer“ są piśmami dobrze redagowanymi i wobec rządu lojalne zajmującą stanowisko. To samo należy powiedzieć o „Rygaische Nachrichten“. Natomiast „Rygaische Rundschau“ jest piśmem zaczepnym i szowinistyczno-niemieckim.

Łotysze są narodem odrębnym i nie mają nic wspólnego ze Słowianami i Germanami. Mimo to, że są narodem nielicznym, podczas swej egzystencji państwowej pięcioletniej dokonała dużo. Waluta lotewska w ostatnim roku została ustalona. Jednostka monetarna jest „lat“, mający cenę 50 rubli lotewskich. Łotwa ma nową osobną monetę niklową i brązową, bitą w Szwajcarii.

Ruch przeciw żydom na Węgrzech i w Czechach.

Żydowski „Pester Lloyd“, dawniejszy organ ministerstwa spraw zagranicznych, rozpisuje się w tonie pełnym melancholji o stosunkach panujących obecnie na Węgrzech, gdzie rzekomo „odradzającym się Madziarom“ wolno bez przeszkody ze strony policji napadać i bić na publicznych miejscach żydów.

Z organu peszteńskiego dowiadujemy się o następujących wypadkach charakterystycznych dla tamtejszych stosunków. W minioną niedzielę na Corso w Peszcie, gdy publiczność w humorze odświętnym przechadzała się spokojnie, pojawiła się nagle grupa studentów i poczęła w sposób prowokacyjny zaglądać w twarz spacerowiczom. Gdy poznała żyda, otaczała go natychmiast, groziła kulakami, laskami i pluła mu w twarz, wzywając, aby spiesznie wynosił się do Palestyny.

„Pester Lloyd“ pisze, że pomiędzy zaczepionymi byli żydzi, którzy walczyli nawet w rowach i narażali się dla ojczyzny węgierskiej na utratę życia; tymczasem zaczepiający ich studenci byli przeważnie

młodzikami. Dotychczas studenci mądziarscy bili tylko swych kolegów w uniwersytecie na korytarzach, teraz działają swoją rozszerzają na ulicę.

Inny wypadek zdarzył się w Ostrzykomi, siedlisku prymasów mądziarskich w sam dzień Apostołów św., św. Piotra i Pawła. Tutaj przywódca odrodzonej Madziarów, niejaki p. Budawari, przybył umyślnie z Pesztu, aby zwyczajnie peszteńskie zaprowadzić w nieco z żydziejstwem. P. Budawari wydał hasło: „Przeciw żydom!“ I oto znowu znalazła się grupa studentów, która z jego polecenia usunęła z gmachu Kasy Oszczędności figurę, przedstawiającą ziemianina węgierskiego, ponieważ ziemianin węgierski nie ma rzekomo nic wspólnego z opanowaną przez żydów Kasą Oszczędności, a conajmniej nie powinien paradować na żydowskim gmachu. Atoli dyrektor kasy, żyd, i jego przyjaciel adwokat, także żyd, nie ulegli się młodzików i rozpoczęli z nimi bój na śmierć i życie. W końcu przyszła zadyszana żydom z pomocą policja i wtedy studenci zbiegli i panami placu zostali obaj żydzi. Kilku studentów nawet aresztowano. Zajście to nie miało więc końca dla żydów tragicznego, atoli świadczy ono, jak młodsza generacja mądziarska żydów nienawidzi.

Trzeci wybrk antyżydowski miał miejsce znowu w Peszcie. Tutaj żyda, handlarza Klefa, napadnięto na ulicy w nocy i strasznie obito.

Wrzenie przeciw żydom staje się powszechnym.

Nawet w Pradze utworzono organizację antyżydowską, do której należy przedewszystkiem młodzież, skupiająca się w narodowych towarzystwach „czerwono-białych“. Organem tego ruchu bojowego jest dziennik „23 wrzesień“. Dziennik wykazuje, jakie wpływy żydzi zdobyli sobie w Czechach, jak tam rządzą i jakich dopuszczają się malwersacyi zwłaszcza przy dostawach wojskowych.

D R U K I
WYKONUJE SZYBKO I STANNIE
DRUKARNIA NARODOWA T. A.
BYDGOSZCZ, JAGIELLOŃSKA 10. TEL. 251.
HANDLOWE

Wstępne notowania giełdowe.
WARSZAWA, dn. 14 VIII. 1923 r.

WALUTY.	
Marka niem.	0,034
Dolary St. Zjedn.	242,500
DEWIZY.	
Londyn	1.173,000
Paryż	13,800
Wiedeń	3,40
Praga	7,125
Włochy	10,400
Belgia	10,900
Szwajcaria	44,100
Rubel złoty	
srebrny	
Bilon	
GDAŃSK, dnia 14 VIII. 1923 r.	
Marka polska (wypł.)	13,00
(got.)	13,50
Dolary	2.900,000—3.100,000

WACZYŃSKI (6)
Było to nad Bałtykiem.
Bergsohn i Bergson).
Wziła w 3-ch odśtonach.
A (zadowolona). Mała rzecz,
NSKI (zirytowany, wyciąga kieszki). No, co a co?... co a m i żaluję tego! I nie przestawajcie się...
Dwa razy graliśmy troszeczkę, na deszczu... ale trzeba lokować i co?... cała farba z rozlała się, jak z bibuły! Tanął brudnymi karami w ponurą intencją). A bo trzeba to a deszczu?... Ma prezes karę...
NSKA (wyciągając torbę). Nie grałam na deszczu, a a całkiem mi się rozlała w zbliża się do stolika).
A (slegając po torbę). Co Czy być może? Ta nowa?
NSKA (kpiąco). A tak... Niby w skórze krokodylej, a raz i deszczu i już...
NSKI (wesolo). Kapuś! Slicz... Jaki niewytrzymały na wilgość...
NSKA. Ale -zawsze, moi drozy, subjekt u Bergsohna napał torbę brać tylko na pogodę, a torbę wogóle nie znośnie...
NSKI. Zawsze przed deszczem to Niba. Wiadoma rzecz.
NSKA. Coprawda, torbę brać sobie. Miałoby być s

KARASIŃSKI. Ano, macie panie wasze zachwalane Warenhausy! wasze Bergsohny!
RAKUZKA. Ale, moją państwo, po wyjątkach sędzić nie można. A jeżeli chodzi o praktyczne rzeczy, to mówcie sobie, co chcecie, nigdzie takich rzeczy nie dostanie, jak tutaj. I jakie dowcipne! Jakie pełne fantazji. Wczoraj mój Klitusz kupił u Bergsohna taki parasol... (wskazuje lorgnonen na podchodzącego męża). O! on wam tu zaraz pokaże...
(Rakuzki zbliża się, klaniając z jakąś starożytną rewerencją).
RAKUZKI. Caluje ruci pani prezesowej dobrodziejki. Padam do nóg prezesowi kochanemu...
(Karasińscy wita ją się).
KARASIŃSKI (wskazując miejsce). Sładaż, panie radco! Napijesz się z nami portu... co?...
RAKUZKA. Pokażno państwu zaraz tę laskę, cośmy ją to wczoraj kupili w Gdańsku.
RAKUZKI (staje obok i demonstruje swoją potwornej grubości cygarową łagę). I owszem!... W ten moment!
KARASIŃSKI (wesolo). Ależ to formalny jakiś dziadowski kostur...
RAKUZKI (z zapalem). To coś, powiadam wam, cudownego... Doprawdy, czego to Niemcy nie wymyślą już! Oto patrzcie! Tak jest laska, prawda?
KARASIŃSKI. Tylko taka gruba! Wygląda, jak kół płotu czy pastorał...
RAKUZKI. A tak, trochę... Ale nie w tam rzecz... mocuje się z rączką, chcąc ją wyciągnąć. O tak! Teraz to będzie sztylet... o, zaraz... zacięło się... o! (szarpnął mocno, zponosował, rączka wyciąga się wraz z potwornej długości zardzewiałym prętem, uradowany) o... o... toż sztylet...
KARASIŃSKA (wesolo). Raczej szpilek do słoniny.
RAKUZKA (uradowana). Wszystko jedno... ale zawsze w razie napału jakieś...

KARASIŃSKI (wesolo). To mężowi to mogą wbić pod piętę ziobro?... co?...
RAKUZKI (zasapany). Ech nie! Skądże znowu Niech Bóg broni... (wkręca z powrotem, obraca laskę do góry i zaczyna odrubowywać drugi koniec). A teraz z tej strony! o... tu to jest port-cigare! (męczy się przy odrubowywaniu). O!... takie port-cigare... i zapalniczka... o, co się zacięło (zzerwienił, cały dyszy ciężko), a może tak...
(W głębi wstają od swego stolika Karpiński z żoną i Kielbina z synem. Placą i zmierrają ku frontowi).
RAKUZKA (zanępokojona). Może trochę zardzewiało Klitusiu? Trzeba nasmarować...
KARASIŃSKI (wstając). Niech radca pozwoli, to ja może...
RAKUZKI (mocując się). Zaraz, zaraz... czekajcież państwo... No, trochę trzeba mieć do tego młodsze ręce, to prawda! (oddaje laskę Karasińskiemu, sapie ciężko), ostatecznie ja już mam moje 50 lat... nie dam rady...
KARASIŃSKI (odrazu mocno się wziął i puściło). O... jest... (oddaje laskę Rakuzkiemu). Proszę...
RAKUSKI (uradowany, demonstruje). Aha. A tu widzicie panie, jest port-cigare... wygodne jak się patrzy! (wręcza Karasińskiemu).
KARASIŃSKA (ogładając, kpięco). Wygodne jak wygodne! Cóż tu się może zmieścić?... dwie, trzy sztuki?
RAKUZKI (przysrubowując powrotnie). Ech, nie! więcej: ze trzy, ze cztery się zmieszczą (znów majstruje). O... A jeszcze jest taka zapalniczka automatyczna (odkręca coś przy skówe). Może prezes chce ognia do cygarka?... Zaraz służę... (odkręca, zaczyna przytykać raz po raz, iskry wypadają, płomień się nie zapala). Oj, zaraz... coż to znowu?...
RAKUZKA (współczująco). Prawdę wspominał dołat tenemnyy, Klitusiu!

KARASIŃSKA (wesolo). Chyba bezżyny, droga pani.
KARASIŃSKI (figlarnie). Ee... to już innym razem... Teraz ja sobie zapalę dawnym systemem, bez perwersji (zapala cygaro zapałką).
RAKUZKI (do żony). Ależ nałalem. Wlałem dziś pół flaszeczki benzyny... Cała laska śmier... tego, pardon, śmierdziała...
KARASIŃSKA. To pewnie się już ułotniła...
RAKUZKI (zasmucony). Nie, nie! Przed chwilą zapalałem panu Karpińskiemu: kamień się starł. Darmo, to innym razem... (zamyka maszynkę). Ale cały koncept polega, moją państwo, na tem właściwie, że to jest parasol, a nie laska!... Czekajcież! Zaraz wam to pokaże...
(Karpińscy i Kielby podchodzą bliżej).
RAKUZKI (zaczyna się mozolić ściągając niem futerału z parasola, do zbliżającej się Karpińskiej): O, i państwo Karpińscy! to zobaczą przy okazji.
RAKUZKA (półgłosem do Karasińskiej, patrząc przez rąsamen na Kielbiów, niechętnie). Tak, ale i ta zwarzowana Kielbina tu idzie...
KARASIŃSKI (uradowany). Z cudownych najcudowniejsza zbliża się ku nam...
KARASIŃSKA (do Karpińskiej). Patrz pan... mój stary na widok pańskiej żony kompletnie głowę traci. (Wita się).
KARPIŃSKI (stając przy nich, wita się). Dzień dobry panom... dzień dobry...
KIELBINA (z litewską, śpiewnie). Bógżeż z wami, niebożatka, stara gwardja!... Jak to i zebrał się... Dzień dobry, dzień dobry!...
RAKUZKA (wita się z Kielbińską). Dzień dobry pani... (Złutek Kielb stanął sobie z boku, nie kryjąc się z oznakami wzgardy dla tej kompanji, wręcza przystąpił do Karpińskiego i rozmawia z nim półgłosem).
(Ciepły ciał nastąpił)

Min. Kiernik o naszych sprawach wewnętrznych.

W „Kurjerze Warszawskim” znajdujemy ciekawy wywiad u ministra spraw wewnętrznych, Kiernika, który udzielił informacji w kilku najważniejszych sprawach naszej polityki wewnętrznej.

O wykrytej ostatnio organizacji komunistycznej mówił:

— Organa policyjne w Warszawie wpadły na trop organizacji komunistycznej, działającej pod rozkazami Leszczyńskiego, prezesa „Sekcji polskiej komunistycznej partii w Moskwie”. Robota komunistyczna omawianej organizacji koncentrowała się w centr. Komitecie młodzieży komunistycznej, a jej kierownictwo spoczywało w rękach Bolesława Stefanowicza, delegowanego w marcu r. b. przez Leszczyńskiego dla jej prowadzenia do Warszawy. Stefanowicz przyznał się całkowicie do winy. Robota organizacji polegała na organizowaniu sekcji młod. kom. przy wszystkich związkach zawodowych, szerzeniu wśród młodzieży poglądów komunistycznych i rozbijaniu w ten sposób organizacji i związków legalnych. Przeprowadzona u członków organizacji rewizja dała bogaty materiał dowodowy w postaci odcisków, druków, szyfrów itp. W związku z powyższą sprawą sędzia śledczy zarządził areszt prewencyjny w stosunku do 7-miu osób (4 katolików i 3 żydów).

— Czy mogą prosić o bliższe szczegóły?

— Ostatnio władze bezpieczeństwa aresztowały w Warszawie i Krakowie 8 komunistów, którzy oddani są już władzom sądowym. Wśród nich jest 5 osób cywilnych i 3 wojskowe — niestety! — w służbie wyrotowców znalazło się dwu oficerów i jeden sierżant! Akcja władz bezpieczeństwa, zmierzająca do wykrycia całej organizacji, była prowadzona prawie od dwu miesięcy z ogromnym nakładem pracy, tak, że można było dawno aresztować winnych. Jednakowoż władzom chodziło o to, aby nikt z konspiratorów nie wymknął się. To też „graly na zwłokę” i dzięki temu powiodło się im zlikwidować organizację, która działała w kierunku dywersyjno-terrorystycznym. O organizacji tej nie wiedzieli prawdopodobnie inni komuniści polscy, tak była ona wobec wszystkich zakonspirowana. W sejmie zapytywano mnie, czy to komuniści zamordowali śp. prof. Orzęckiego? Moim zdaniem, niewinna ta śmierć była dziełem przypadku. Bomba bowiem, która go zabiła miała tak, jak i inne zamachy, na celu wywołanie zamieszania i niepokoju w społeczeństwie. Słowem, był to zamach ogólnie terrorystyczny.

— Jakże zadania postawiła sobie wspomniana organizacja komunistyczna?

— Miała ona przede wszystkim wysadzić w powietrze obiekty wojskowe, jak np. P. K. U., w których znajdują się akta mobilizacyjne, oraz obiekty kolejowe. W nocy z 26 na 27 i z 27 na 28 lipca r. b. było zamierzonych kilka zamachów, o czym świadczy ta okoliczność, że w kilku miejscowościach ujęto bądź pewne przedmioty, potrzebne do takich zamachów, bądź też indywidualnie z materiałami wybuchowymi. Między innymi wykryto w Częstochowie jednego komunistę, przy którym znaleziono materiały wybuchowe, a również na Górnym Śląsku wykryto materiały wybuchowe i progi, ułożone na szynach kolejowych dla wywołania wykołowania pociągów. Najbardziej groźnym miał być zamach, który komuniści zamierzali wykonać na most kolejowy pod Dębicą w Małopolsce, a następnie na most na Dunajcu. Był to kulminacyjny punkt akcji zamachowej, który stał się punktem przecięcia przez nas działalności powyższej organizacji.

— Jakie są rezultaty śledztwa w tej sprawie?

— Śledztwo sądowe toczy się, to też nie mogę ujawnić nader ciekawych szczegółów, jakie są nam wiadome. Powiem tylko tyle, że większą część zamachów, dokonanych w r. b., stała się przypuszczalnie za sprawą wymienionej organizacji. Dowody już zebrane są tak silne, że sprawy mogą być postawione przed sąd doraźny.

— Czy ruch komunistyczny jest obecnie bardzo silny?

— Z powodu strajków ożywił się znacznie, wzmagać się drożyzna nadto stanowi dla niego dobrą odżywkę.

— W jakim stadium znajduje się obecnie reforma administracji i samorządu?

— W całokształt zagadnienia reformy administracji wchodzi i reforma samorządu. Samorząd bowiem polega na tem, że pewne funkcje życia państwowego państwo przekazuje czynnikom obywatelskim. Te dwie dziedziny muszą dotyczyć się, gdyż wiadomo, że podstawową komórkę administracji wogóle jest gmina. Przecież wiele zarządzeń państwowych przenika do szerokiego kół społeczeństwa dopiero za pośrednictwem gminy. Komisja reformy administracji wzięła pod uwagę: 1) samą administrację państwową, 2) kwestię racjonalnego podziału terytorjalnego i 3) kwestię samorządu. W sprawie refor-

my samorządu jest więcej do zrobienia w drodze ustawodawczej, musimy bowiem mieć jednolitą ustawę samorządową dla całego państwa, przynajmniej ramową.

— Kiedy sprawa ta przyjdzie na porządek dzienny obrad sejmu?

— Celem staraniem mojem jest przyspieszyć jej załatwienie i mam nadzieję, że na wrzesień stosowne projekty będą już gotowe, tak, że wniosek ustawodawczy będzie przedstawiony sejmowi do uchwalenia w sesji jesiennej. Będzie on obejmował: ustawy samorządowe gminy, powiatu i województwa i równoległe ordynacje wyborcze do tychże organizacji samorządowych.

— Jakże są zamierzenia p. ministra, celem uzdrowienia administracji na kresach wschodnich?

— Muszę najprzód stwierdzić, że nie tylko sama administracja na kresach wschodnich jest zła, ile jest zły stan gospodarki na innych polach, wywołanych warunkami, wytworzonymi przez wojnę. Dla poprawy stosunków na kresach będą miały wielkie znaczenie: reforma administracji, zespolenie władz, jednolitość ich zarządzeń. Ludność bowiem nie wie, jaka jest właściwa wola rządu, skąd powstaje mniemanie, że władza nie ma siły. Również ujemnym objawem jest różnorodność przepisów, obowiązujących na kresach, wskutek czego należy powołać komisję, która by ujednostajniła przepisy prawne i przeprowadziła zmianę dotychczas obowiązujących przepisów oraz przystosowała je do ustawodawstwa obowiązującego. Rząd ma świadomość co do konieczności jednolitej polityki państwowej. Na kresach polityka ta polega na sprawiedliwej, ale świadomej celów i stanowczej administracji, z drugiej zaś strony na uwzględnianiu słuszych postulatów ludności miejscowej i poszanowaniu uczuć religijnych. Niestety! funkcjonowanie administracji jest utrudnione wskutek fatalnych warunków egzystencji urzędników na kresach wschodnich. Jest to kwestja ogromnej wagi. To też musimy przeprowadzić pewną akcję dla zapobieżenia brakowi mieszkań, gdyż jest on powodem ucieczki najlepszych sił z kresów.

— Czy rząd będzie nadal tolerować tajny uniwersytet małopolski w Lwowie?

— Rząd nie uznaje tego pseudo-universytetu i uważa, że rozwiązanie tej sprawy możliwe jest tylko przez urządzenie jawnej uczelni wyższej dla Małorusi-

nów. Była ona zresztą przedmiotem obrad Komisji politycznej rady ministrów. — A ruch separatystyczny na Wołyniu?

— Od czasu wyborów 16-ka wzmogła agitację na Wołyniu. Rząd jest zdecydowany wystąpić przeciw wszelkim działaniom przeciwpństwowym, zmierzającym do osłabienia jedności państwowej. Ale trzeba mieć na uwadze, że skuteczniejszym środkiem jest dobra administracja.

— Jak ma się sprawa powrotu ks. metropolity Szeptyckiego do Lwowa?

— Co do powrotu metropolity Szeptyckiego do Lwowa, to inicjatywa tego powrotu wyszła od Stolicy Apostolskiej.

Jeszcze rząd porzedni uzależnił decyzję w tej sprawie od zasadniczej zmiany przez metropolitę jego dotychczasowego wrogiego stosunku do państwowości i społeczeństwa polskiego. Dotychczasowa działalność jego wykopała przepaść pomiędzy nim a społeczeństwem polskim, stąd zrozumiałe jest wielkie zaniepokojenie i wzburzenie, jakie powstało wskutek wiadomości o jego powrocie. Zeby zmienić stosunek społeczeństwa polskiego do metropolity, musi on sam pewnymi aktami zadokumentować zmianę dotychczasowego stanowiska, rząd zaś musi domagać się od niego lojalnego zachowania się. Do tej pory metropolita nie złożył żadnych dowodów co do zmiany swych poglądów, któreby uspokoiły społeczeństwo i sprawę jego powrotu skierowały na tory dlań pożyteczne. Obecnie metropolita jest poważnie chory i sprawa jego powrotu stała się wobec tego nieaktualna.

— Czy w nastrojach małopolskich zaszła zmiana?

— We wschodniej części Małopolski kierunek lojalnego ustosunkowania się do państwowości polskiej wziął bezwarunkowo górę, a ogół ludności chce współpracować w ramach tej państwowości.

— Jeszcze jedno, panie ministrze! Jaka jest obecnie ochrona granicy wschodniej?

— Po doświadczeniach z jednego miesiąca stwierdzam, że stan obecny jest stanowczo nie gorszy od tego, jaki był za bataljonów celnych, co więcej, stale poprawia się, gdyż werbunek żołnierzy policyjnych doszedł do pełnego stanu, przewidzianego kontyngentu. O ile chodzi o oficerów, mieliśmy w czem wybierać, więc wybraliśmy materiał najlepszy. Co zaś najważniejsze — przystąpiliśmy niezwłocznie do budowy baraków, których brak był głównym powodem niedomagania straży granicznej.

Zycie gospodarcze.

— Nowa polska placówka przemysłowa. (Koronowska Fabryka Mebli i Urządzeń Biurowych Sp. Akc.). Pierwszą rzeczą jaką się rzuca w oczy przy wjeździe dużą koleją do Koronowa jest nowo powstała „Koronowska Fabryka Mebli i Urządzeń Biurowych Sp. Akc.”. Fabryka ta położona jest w trójkącie między szosą Koronowo-Kotomierz, a linią kolejową Tuchola-Koronowo, bezpośrednio przy linii kolejowej i posiada własną bocznice. Jak dotąd zapotrzebowanie na meble biurowe w Polsce, było zaspakajane importem z Niemiec i wyrobami żydowskimi. Fabryk takich, o czysto polskim kapitale dotąd w kraju nie było. To też należy się pełne uznanie inicjatorom za uruchomienie tej placówki, która choć w części ochroni nas przed dotychczasową szkodliwą konkurencją żydowsko-niemiecką. Kapitał akcyjny spółki wynosi obecnie 100 milionów marek, lecz wkrótce przez wypuszczenie nowej emisji, zostanie podniesiony do 300 milionów.

Na czele Koronowskiej Fabryki Mebli i Urządzeń Biurowych stoi ogólnie szanowany i wybitny przemysłowiec p. Antoni Lięza - Stamirowski (ojciec). Dyrekcję stanowią znani na terenie Bydgoszczy pp. Janusz Lięza - Stamirowski (syn) i Oskar Bock. Pod sprężystym kierownictwem wyżej wymienionych panów, w krótkim czasie zaopatrzono fabrykę w najnowsze urządzenia techniczne do własnych gatrów włącznie i wybudowano nowe hale fabryczne mogące zatrudnić około 150 robotników. W obecnej chwili w fabryce zatrudnionych jest około 60-ciu ludzi w najbliższych tygodniach jednakowoż liczba ta zostanie doprowadzona do przepisananej normy.

Fabryka wyrabia wyłącznie meble biurowe i należy oddać sprawiedliwość, że są one pierwszorzędnej jakości. Dyrekcja wzięła sobie za zadanie zwalczać obcą konkurencję nietylko ceną ale i jakością towaru. Zwiększając stale swoją produkcję, udało się Koronowskiej Fabryce Mebli i Urz. Biurow. ostatecznie wyprzeć z terenu Wielkopolski fabrykaty żydowskie z Kongresówki co już jest znacznym krokiem naprzód. Obecnie zostaje uruchomione przedstawicielstwo w Gdańsku, które coraz bardziej skłania się w kierunku zerwania stosunków z Niemcami.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, Rada Nadzorcza jest zdecydowana zrobić z Koronowskiej Fabryki prawdziwie wielką instytucję posuwając dalej jeszcze rozbudowę i ulepszenia techniczne co będzie miało wielkie znaczenie nietyl-

ko dla Koronowa, ale i dla całego przemysłu drzewnego okręgu bydgoskiego. Uważamy, że ze względu na to, iż przedsiębiorstwo to ma charakter wyłącznie polski bez żadnej domieszki elementów obcych tak w swoim składzie jak i kapitale, powinno ono doznać ze strony polskiego społeczeństwa, jaknajdalej idącego poparcia. Na zakończenie nadmieniamy, że w najbliższym czasie Zarząd organizuje wycieczkę, złożoną z przemysłowców bydgoskich i prasy, dla zapoznania ich z tą już dziś tak bardzo poważną placówką.

Nowej tej placówce życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju staropolskim „Szczęść Boże!”

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Włocławku.

Jutro dnia 15 sierpnia r. b. o godz. 2-ej po południu otwarta zostanie w Włocławku Pierwsza Kujawska Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, której celem jest unocznienie rozwoju rolnictwa i przemysłu rolniczego ziemi kujawskiej.

W dziale rolnictwa wystawione będą zboża nasienne i ogrodnice (10 gospodarstw nasiennych). Bogato przedstawia się dział hodowlany a więc: hodowla koni roboczych, półkrwi szlachetnego typu oraz koni pełnej krwi ze stadnin w Brzeziu, Lubstowie itd. około 150 okazów); hodowla bydła nizinnego czarno-srokatego, hodowanego specjalnie na Kujawach (około 200 sztuk); hodowle: owiec (7 owczarni) świń i drobnego inwentarza, jak króliki, kury i gołębie, który wystawiany będzie przez pierwsze trzy dni (d. 15, 16 i 17).

Dział przemysłu rolnego obejmuje: cukrownictwo, krochmalnictwo, gorzelnictwo, młynarstwo, maślarnictwo i serownictwo.

Dział przemysłu domowego grupuje: samodzielną winiarnię, miodownictwo, galanterję i pracę społeczną w wykresach. Imponująco przedstawiać się będzie na wystawie bogaty dział maszyn rolniczych, eksponowanych przez 10 największych miejscowych i zamiejscowych fabryk polskich. Niemniej świetnie wystąpi kujawski pecyficzny przemysł cukrocyjny, reprezentowany przez największe i najstarsze w Polsce fabryki, oraz przemysł ceramiczny. Poza tem wystawiają: jedyna w Polsce włocławska fabryka celulozy oraz wytwórnie przemysłu papierniczego i chemicznego (farby, lakiery, przetwory surowcowe i naftowe). Interesująco zapowiada się dział meljoracji rolnych. W dziale samochodowym prócz traktorów

znajdą się wozory osobowe znane marek, jak: Berliet, Austro-Daimler, Polski.

Wystawa mieści się na dużym wniezno nad Wisłą położonym placu wre prace przygotowawcze: szosę pawilonów już gotowa. Oddział polskiego Tow. Czerwona urzędują na wystawie cukierk stauracja. Prasa będzie miała pawilonik. W dniu 17 i 19 bm. konkursy hippiczne, a na zakończenie wystawowych wielk mian.

Komitet wystawy tworzą pp. Adam Olszewski — prezes; Włocławski (prezes Związku Zierzy Bojański (przemysłowiec) — zesi; oraz członkowie pp.: Antoni, prez. Tow. Roln. Okręg. Kujawski, dyr. Syndykatu Rolniczo-Przemysłowego (przemysłowiec), Marjowska, prez. Związku Ziemiarzy Haakowa, A. Stein, dyr. Centr. Gust Krause, prez. m. Włocławski, wiceprez. Tow. Roln. Wystawę udało się zorganizować z udziałem banków Handlowych i Włocławskiego, oddział we Włocławku Banku Kujawskiego, dzięki życzliwemu stanowisku włocławskiego oddziału P. K. Szeligi, który przyczynił się do kredytów specjalnych na cele we pod weksle gwarancyjne młodziemian i przemysłowców.

Spodziewany jest duży zjazd przemysłowców, to też komitet w przelazną ilość mieszkań. Na kolejowym przyjeździe będą udformacji specjalni delegaci. Otwarcie w środę d. 15 bm. o godz. południu. Spodziewany jest i Warszawy przedstawiciele władz: Ministerstw: Rolnictwa i Przemysłu i Handlu.

P. K. K. P. płaci w dniu dzisiejszym banknoty niemieckie: 1000,— i 100 mark 50,20 i 10 marek — za 5,21 i 1 markow to — srebro — złoty pol. 85,000.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania oficjalne z dn. 13. 8. 1923. Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dł. Ceny dla handlu hurtownego.

Zboże	
Zyto stare	33
Zyto nowe	24
Jęczmień zim.	27
Pszenica	52
Jęczmień brow.	65
Owies stary	
Mąka żytnia	
" pszenna	
Ospa żytnia	
" pszenna	900
Rzepak	80
Rzepak	

Uwagi: Silniejszy pobył na mące. C. stałe.

Cedula urzędowa giełdy w Poznaniu z dnia 13 sierpnia 1923.

Papierów procentowych	
4% Pozn. listy zastaw. (stare)	100
4% „ „ z polsk. stpl.	100
4% Państw. Poż. Prem. (milionówka)	100
Waluty i dewizy:	
Dolary St. Zjedn.	100
Franki franc.	100
„ szwajc.	100
Funt sterling.	100
Marki niemieckie (wypł. n/Berlin)	100
" obrotów dokon.	100
Akcje bankowe:	
Bank Centralny	100
Bank Dysk. Bydg.-Gdańsk.	100
Bank Handlowy w Warszawie	100
Bank Kredyt. w Warszawie	100
Kwilecki Polocki S-ka	100
Polski Bank Handlowy. Poznań	100
Pozn. Bank. Ziemian	100
IV	
Bank Zw. Spół. Zar. I-IX em.	100
Wielkop. Bank Rolniczy	100
Bank Poznański	100
Bank Przemysłowców ex. Kup.	100
Bank Zjednoczenia	100
Akcje przemysłowe:	
Arkos ex. kup.	100
Brzeski Auto I em.	100
" II	100
Berchowski R.	100
Browar Krotoszyński	100
Bydgoska Fabryka Masz. Cegielski I-VII em.	100
" VIII em.	100
Centrala Rolników I-V em.	100
Centrala Skór	100
Hartwig C. I-IV em.	100
Hartwig Kantorowicz	100
Homonas I-II em.	100
Hurtownia Brager	100
Hurtownia Związkowa	100
Hurtownia Skór I em.	100
" II em.	100
Hertzfeld Viktorus	100
Hubań. Fabr. przetw. ziemn.	100
Dr. Roman May	100
Młyn i Tartak Wagr.	100
Orient	100
Płótno	100
Papiernia Bydgoszcz	100
" Patria	100
Pozn. Spółka Drzewna I-III em.	100
" IV	100
" V	100
Bracia Sierobrowcy Zapadni	100
Spółka Stolarska	100
Sarmatia I em.	100
" II em.	100
Tycinka	100
" Tri.	100
Ventzki I em.	100
Wagon-Ostrowo	100
Wiska Bydgoszcz	100
Wytwórnia Chemiczna	100

BANK KUPIECKI

Jak się dowiadujemy, kupiectwo tutejsze uchwalilo na ostatnim swem plenarnym zebraniu zalozyć własny bank kupiecki.

Powodem tego kroku ma być upośledzenie kupiectwa w uzyskiwaniu kredytu w tutejszych bankach oraz nadmierny procent i inne koszty, z uzyskaniem tego połączone. Koszta te muszą być wliczane w ceny towarów, wobec czego znaczenie je podrażniają i sprowadzają rozgoryczenie u konsumentów.

Bank ten ma być założony z wielkim kapitałem zakładowym, złożonym wyłącznie przez stery kupieckie, niema być źródłem spekulacji, pchającej niepomiernie zyski akcjonariuszom do kieszeni ale służyć do udzielania taniego i wygodnego kredytu całemu kupiectwu.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI

Handel zagraniczny Polski w pierwszych 5 miesiącach roku ubiegłego i bieżącego wedle wartości obliczonej w milionach franków szwajcarskich. przedstawia się następująco:

	Przywóz	Wywóz
1922 r.		
Styczeń	43,8	14,8
Luty	32,8	13,9
Marzec	42,8	21,5
Kwiecień	49,9	26,0
Maj	74,4	28,9
1923 r.	Przywóz	Wywóz
Styczeń	99,4	71,8
Luty	81,5	94,4
Marzec	98,2	143,2
Kwiecień	98,4	108,8
Maj	101,3	94,7

Koniec strajku drukarzy.

Po sześciu prawie tygodniach trwania strajk pracowników drukarskich w drukarniach bydgoskich kończy się.

W czwartek będziemy mieli znowu personel drukarski całkowicie skompletowany i od tego dnia przywrócimy pismu naszemu układ i rozmiar przedstrajkowy. Również i drukarnia akcydensowa rozpocznie pracę normalną, wobec czego będziemy mogli znowu wrócić do przyjmowania wszelkich prac, w zakres drukarstwa wchodzących.

Przetrawiliśmy, choć z ciężkim trudem i móżolem, sześć długich tygodni strajku, ani przez jeden dzień nie zaprzestając w niemożliwych do opisania warunkach wydawania „Gazety”, bowiem uważaliśmy, że nie wolno nam tutaj, na Kresach Zachodnich, wciąż jeszcze podminowywanych przez wrogą pracę hakaty, pozostawić społeczeństwa bez wiadomości o tem, co się dzieje w Polsce i co dzieje się w innych państwach Europy i świata.

Jesteśmy przekonani, że tę naszą pracę obywatelską zechce społeczeństwo należycie ocenić i w dalszym ciągu darzyć nas będzie swoim szczerem zaufaniem, którego dowody mieliśmy stale w czasie ubiegłych trzynastu miesięcy istnienia „Gazety Bydgoskiej”.

Odezwa!

Na wspólnej pogadance drukarzy „Dz. Bydg.” i „Gazety Bydg.” dnia 13 bm, utworzono fundament do mającego powstać Związku Drukarzy Polskich na zasadach chrześcijańskich. Równocześnie przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani na salce p. Ruxa w dniu 13. 8. 23 drukarze w liczbie 17 wybierają komisję organizacyjną celem stworzenia nowej bezpartyjnej organizacji drukarskiej. Komisja ta starać się winna o nawiązanie kontaktu z związkami chrześcijańskimi celem obrony słusznych praw pracowników drukarskich.

Do powyższego postępowania zmusza nas zachowanie się Związku Centralnego w Warszawie, który stojąc pod wyłącznym wpływem czerwonych agitatorów, ma inne cele, aniżeli ekonomiczne.

Nowa organizacja Drukarzy Polskich pracować będzie na zasadach wypróbowanych organizacji w Europie zachodniej.

Do organizacji przyjmować się będzie tylko wykwalifikowanych kolegów. Wzywamy kolegów nam przychylnych do skomunikowania się z komisją naszą. Znając sentyment kolegów drukarzy, pracujących w województwach zachodnich, nie wątpimy, że apel ten znajdzie żywe echo.

Dodolski Jan, prezes, „Dz. Bydg.”
Marek, sekretarz, „Gaz. Bydg.”
E. Piczynski, skarbnik, „Dz. Bydg.”
Wszystkie pisma uprasza się o powtórzenie niniejszej odezwy.

Echa regat wszechpolskich.

O zainteresowaniu, jakie wywołuje obecnie już w Polsce sport wioślarski, świadczą liczny szereg artykułów, które poza sprawozdaniem urzędowem ukazują się w wielu pismach w ciągu ostatnich tygodni. Wśród tych artykułów znaleźliśmy w niedzielnej „Gazecie Porannej” p. Z. K., omawiającej w następujący sposób stronę organizacji naszych regat:

Organizacja wszechpolskich zawodów wioślarskich, które się odbyły w Bydgoszczy na wodach u Brdyjuscia, o tyle szwankowała, że biegi opóźniano. Było też dużym błędem, jaki i w bieżącym roku zrobiono, iż nie umieszczono w programie biegów o mistrzostwo Polski na ósemkach, trójkach oraz biegów pań.

Sport wioślarski w Polsce można zaliczać śmiało do najstarszych, który początek swój wzięł już pod zaborcami i dlatego chcielibyśmy w nim widzieć dużo ulepszeń, idących w ślad — z konieczności — za państwami Zachodu. Zagranicą dzisiaj mamy najrozmaitszego rodzaju biegi, jak: bez sterników, mieszane, tj. kobiet i mężczyzn razem, dzieci itp., które wspaniale spełniają rolę propagandy wioślarskiej, gdyż swą różnorodnością ściągają tysiące widzów, z przyjemnością przyglądających się zawodom. U nas, niestety, jest wprost przeciwnie.

Jednakowe biegi, różniące się tylko członkami osad (nie różnica wieku i sprawności), przypominają jakąś sztukę w teatrze, graną zawsze podle, a ciągle przez innych aktorów. Oczywiście nie może być mowy o umieszczeniu tych biegów, które przytoczyliśmy dla przykładu z zagranicy, do zawodów o mistrzostwo Polski, jako biegów głównych.

A jeżeli w niedzielnych zawodach w Bydgoszczy na jedenaście wszystkich — pięć biegów było „czwórek dla nowicjuszków”, to musiały one wzbudzić małe zainteresowanie.

Ktoś może powiedzieć że tego wymaga konieczność rozmieszczenia według sił, osad i prowincji, których ku wielkiemu naszemu zadowoleniu było sporo. Tak. Zgoda. Ale zamiast tych pięciu wystarczalyby dwa biegi, rozklasyfikowane na silniejsze i słabsze osady. A natomiast powinny być biegi: pań o mistrzostwo Polski, panów starszych (powyżej lat 40) i trójek, zaś bieg zwyczajny ósemek — wienien być zamieniony na mistrzowski. Rzućmy więc projekty.

Teraz jeszcze kilka słów o rozdaniu nagród za biegi.

W sali bydgoskiej restauracji „pod Orlem”, która jest urzędowym punktem zbornym polskiego wioślarstwa podczas mistrzowskich regat, odbyło się wręczenie nagród za biegi przez prezesa P. Z. T. W. p. J. Radwana.

I byłoby rozdanie nagród prawdziwie uroczyste, gdyby nie rzecz, która uroczystość zamieniła w operetkę. Oto bardzo szanowny p. prezes, który mimo podeszłego wieku całą energję wkłada w nacelną instytucję wioślarstwa i miluje sport całym sercem popełnił błąd. Podczas wręczenia nagród całował się z każdym wioślarzem, a gdy nadeszła kolej na wioślarki — przekazał czynność całowania na wiceprezesa dlatego, że ten ostatni jest o wiele młodszy: obcałowywał on je wszystkie po kolei.

To było nie na miejscu. Uroczystość wręczenia nagród dużo straciła przez to na wartości.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

Wtorek, 14 sierpnia: Wigilja. Euzebjusza K. M.

Wschód słońca o godz. 5 m. 17.
Zachód słońca o godz. 8 m. 8.
Wschód księżyca o godz. 8 m. 58 r.
Zachód księżyca o godz. 9 m. 28 w.

Środa, 15 sierpnia: Wniebowzięcie N. M. P.

Czwartek, 16 sierpnia: Joachima, ojca N. M. P., Rocha W.

Dyżur nocny w aptekach.

W bieżącym tygodniu mają dyżur następujące apteki:

Apteka pod Aniołem, Gdańska 39.
Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.

Biblioteka Ludowa: (ulica Jana Kazimierza 9). Otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 12—13 i 17—19, w środę i sobotę od godz. 15—19.

Biblioteka Miejska: (Stary Rynek 1). Otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i 17—20. Wypożyczalnia książek od godziny 11—13 i 17—18.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 11 do 1 w południe. Wstęp 3000 mkp.

— **W rocznicę „Cudu nad Wisłą”** Komenda Garnizonu Bydgoszcz zaprasza członków władz państwowych (cywilnych) na Mszę polową, która odbędzie się z okazji Święta Żołnierskiego w dniu 15 sierpnia r.b. o godz. 10-tej przed południem na placu przed Szkołą Oficerską dla podoficerów.

W razie niepogody Msza św. odprawiona będzie w kościele garnizonowym przy ul. Bernardyńskiej.

— **Z Sekretariatu Związku Ludowo-Narodowego** na okręg Bydgoski. W lipcu i w pierwszych dniach sierpnia r.b. odbyły się wiece względnie zebrania z ramienia Związku Ludowo-Narodowego w następujących miejscowościach: Dnie: 11 lipca zebranie w Szubinie, 15 lipca wiec w Mroczu, pow. Wyrzyski, 17 lipca wiec w Rynarzewie, 18 lipca zebranie w Kołaczkowie, 19 lipca zebranie w Władysławowie, 20 lipca wiec w Turze, 21 lipca zebranie w Samokłeskach Małych, 22 lipca wiec w Turze, 23 lipca zebranie w Sipiorach, 24 lipca wiec w Dębogórze, 25 lipca zebranie w Nowejwsi, 27 lipca zebranie w Rzymieniewie, 28 lipca zebranie w Królikowie, 29 lipca wiec w Keyni, w pol., 29 wiec w Szaradowie po pol., 30 lipca zebranie w Elizewie, 31 lipca zebranie w Ciężkowie, 1 sierpnia w Chomętowie, 3 w Pieklinie, 5 w Wąsoszu, 6 w Łabiszynie, 7 w Ojranowie.

Referaty na temat o obecnym położeniu ekonomiczno-politycznym, reformy rolnej i innych wygłaszał sekretarz okręgowy Zw. L. N. Udział przeważnie bardzo czny, a przebieg spokojny. W kilku miejscowościach stwierdzono wielkie niezadowolenie wśród robotników, wywołane przez pracodawców prowokacyjnym obchodzeniem się i traktowaniem.

Do prowokujących pracodawców należą w większej części właściciele ziemscy Niemcy, oczywiście nie pozostanie to bez dalszych przeciwdziałań ze strony Związku Ludowo-Narodowego.

— **Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bydgoszczy** podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że warunki przyjęcia na 1 semestr wydziału przemysłowców rolnych (cukrownictwo, młynarstwo, krochmalnictwo, gorzelnictwo itd.) są następujące:

a) ukończenie nie mniej 15 lat; b) przedstawienie świadectwa z ukończenia 4 klas państwowej albo prywatnej przez Ministerstwo W. R. i O. P. uznanej szkoły średniej ogólnokształcącej, albo siedmiu klas szkoły powszechnej, lub też odpowiedniej ilości klas szkół innych, uznanych przez Ministerstwo W. R. i O. P.; c) złozenie egzaminu wstępnego ustnego i piśmiennego z języka polskiego, matematyki i rysunków odręcznych w zakresie punktu b.

Zgłaszający się kandydaci powinni złożyć: a) podanie na imię dyrektora szkoły b) świadectwo przynależności państwowej polskiej; c) życiorys własnoręcznie napisany; d) metrykę urodzenia; e) zezwolenie rodziców lub opiekunów; f) świadectwo szkolne; g) dwie fotografie z ostatniej doby. Kandydaci poddawani będą badaniu lekarza szkolnego w celu stwierdzenia fizycznej zdolności do zawodu.

Zapisy przyjmuje kancelarja Państwowej Szkoły Przemysłowej, ul. św. Trójcy nr. 11 w Bydgoszczy, od godz. 10—12.

— **W sprawie osad likwidacyjnych.** Z Komitetu Likwidacyjnego otrzymujemy następujący komunikat:

W nr. 177 z dnia 7. 8. 1923 „Monitora Polskiego” ogłosił Urząd Likwidacyjny spis osad w województwie poznańskim, podlegających przymusowej sprzedaży. Adres Administracji „Monitora Polskiego”: Warszawa, ul. Miodowa 22. Wnioski przyjmuje Komitet Likwidacyjny w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22 do dnia 7. 9. włącznie.

We wniosku należy dołączyć: 1) świadectwo moralności; 2) świadectwo fachowości w rolnictwie; 3) pokwitowanie złozenia wymaganej kaucji (200 000 mk. od morgi); 4) stwierdzenie stanu majątkowego reflektanta i rozporządzalnych fundusów; 5) opłatę stemplową w wysokości 30 000 mk. od wniosku i po 6000 mk. od każdego załącznika oraz 5000 mk. na opłaty portoryjne. Inne papiery, jak: życiorys, opinie, papiery wojskowe, w szczególności świadectwa inwalidzkie z armji polskiej, dowody odznaczeń wojskowych, zaświadczenia służby ochotniczej, są bardzo pożądane.

Kaucję należy składać bądź w gotówce, bądź w bonach złotych lub papierach wartościowych w Kasie Skarbowej w Poznaniu. Również można, jako kaucję, złożyć listy depozytowe i gwarancyjne banków dewizowych. Wadjum w gotówce przyjmują również wszystkie kasy skarbowe dla przekazanie Kasie Skarbowej w Poznaniu.

Przy wyznaczaniu nabywców uwzględnia się przede wszystkim inwalidów wojennych i odznaczonych żołnierzy.

Cena, podana w ogłoszeniu, jest jedynie przypuszczalną nie obowiązującą. Przed zawarciem kontraktu nastąpi dokładne oszacowanie, przyczem prawdopodobnie ceny wypadną znacznie wyższe. Wyznaczenie nabywców z pośród reflektantów nastąpi prawdopodobnie niewczesnie, jak w końcu września. Osoby niewzględnione, które odpadną przy podziale osad, otrzymają zwrot całkowitej kaucji.

W szczególności zwraca się uwagę na to, że złozenie kaucji i wniosku nie daje pewności otrzymania osady. Komitet Li-

kwidacyjny przy ustalaniu listy reflektantów kieruje się wyłącznie jakością przedstawianych przez nich świadectw, a nie terminem złozenia.

Reflektanci, którzy w razie nieprzyznania im oznaczonej w podaniu osady pragną nabyć inną z powyższej serii, winni równocześnie złożyć oddzielne podanie na każdy dalszy obiekt, z powołaniem się na załączniki przy pierwszym wniosku. W tym wypadku należy złożyć to wadjum dla wyszczególnionych w podaniach osad którego wysokość jest najwyższą.

Wniosków należy złozenie nieostemplowanych nie będzie się rozpatrywać.

— **Z Towarzystwa Krajoznawczego.** W ubiegłą niedzielę urządził Bydgoski Oddział Tow. Krajoznawczego wycieczkę do Brodnicy i Grudziądza.

W Brodnicy, która niewątpliwie należy do najpiękniejszych i najciekawszych miejscowości Pomorza, wycieczkowicze oglądali wszystkie po kolei zabytki architektoniczne i historyczne z czasów polskich i krzyżackich jak: wspaniałą fary gotycką, zbudowaną w końcu wieku XIII, dwie pozostałe jeszcze w całej okazałości wieże obronne — Chelmińska i Mazurska, resztki na dość znacznej przestrzeni zachowanych murów miejskich i zamkowych; olbrzymią, górującą nad bystrym nurtem Drwęcy basztę zamku krzyżackiego, otoczoną śadami dawnych fos (sam zamek rozebrali Prusacy w roku 1787 i pobudowali z niego kilka domów w mieście); piękny i imponujący rozmiarami pałac Anny Wazówny, siostry Zygmunta III starościny brodnickiej; strzelnicę bractwa strzeleckiego, istniejącego tutaj od r. 1837; wspaniały fragment wieży i górnej części murów ratuszowych, wystrzelających ponad późniejszą pobudowaniami w rynku domami itd.

Podkreślić należy z całym uznaniem, że burmistrz Brodnicy, p. Jerzykiewicz, snadź nie tylko dbał o dobrą gospodarkę w mieście (Brodnica dotychczas dawała sobie radę bez zaciągnięcia pożyczek, a pierwszą 15-miljonową zaciągnęła dopiero w roku bieżącym dla odnowienia ratusza przed otwarciem wystawy rolniczo-przemysłowej), ale również o dobrą opinię miasta nazewnątrz, wydelegował na spotkanie wycieczki jednego z urzędników Magistratu, a następnie i sam osobiście przybył, aby zapoznać się z bydgoską grupą krajoznawczą i udzielić jej informacji, dotyczących historii miasta i panujących w nim obecnie stosunków.

Po południu wycieczka udała się do Grudziądza, gdzie od czwartej aż do zmroku zapoznawała się z osobliwościami tego pięknie nad Wisłą położonego miasta (park miejski z starannie utrzymanymi ogrodami róż, stary gmach fary z roku 1299, bardzo szlachetnej w swej strukturze renesansowej gmach dawnego kolegium jezuickiego, a od roku 1816 seminarjum nauczycielskiego, górę zamkową z średniowieczną basztą i wspaniałym widokiem na dolinę Wisły itd.).

Syć nowych wrażeń i bogatsi o całą skalę wiadomości z ciekawej historii tych dwu miast pomorskich, powrócili wycieczkowicze o godz. 6 w nocy do Bydgoszczy.

— **Zabawa letnia w Strzelnicy.** Miło niespodziankę sprawia Szan. Publiczność Grono Przyjaciół Sceny, urządzając w dniu 15 sierpnia r.b. o godz. 4-tej po południu w ogrodzie Strzelnicy przy ul. Toruńskiej nader urozmaicaną zabawę letnią, poleconą z miłymi rozrywkami dla dorosłych i dzieci i z tańcami; wieczorem wystawienie arcywesołej komedji. Zarząd usiłuje starać się, by tegoroczna zabawa letnia wszystkich sympatyków i gości zadowoliła. Czysty dochód przeznaczony jest na odciemnienie żołnierza.

— **„Złoty Chłopak”** w Krystalu wyświetlony będzie dziś po raz ostatni. Kto jeszcze nie widział tego obrazu, w którym główną rolę wykonywa 8-letni Jack Cogan z precyzją wytrawnego artysty, a jednocześnie z wdziękiem małego dziecka, niechaj skorzysta z tej ostatniej dzisiejszej sposobności.

— **Z targu.** Z powodu, iż w środę jest święto narodowe, targ zamiast w środę odbył się dzisiaj. Z dzisiejszego targu można było o tyle przyjemnie wynieść wrażenie, że ceny troszeczkę się ustakowały. Stało się to dzięki zabiegom policji, która na targu w sobotę kilka kobiet, żądających nadmiernych cen za masło, aresztowała, resztę zaś zmusiła do sprzedawania pod swoim nadzorem. Płacono dzisiaj masło do 30 tys. za funt, jaja do 20 tys. w mendel, ziemniaki 800 marek za funt, większe ilościach taniej.

Zalecałoby się, aby kupujący wstrzymywali się o ile możności od zakupów raz z rana, ponieważ w tym czasie zazwyczaj ma być jeszcze artykułów na targu, które dopiero później napływają. Korzyść stają też z tego nieuczciwi i żądają wyższych wygórowanych cen. Po godz. 10 ceny zaczęły się obniżać.

Kronika policyjna.

— **Kradzieży z włamaniem** dokonano wczoraj niewykryci dotąd sprawy kradzieży Józefa Świętlika, zamieszkałego przy ul. Dąbrowskiego 13, któremu skradziono...

dli 1 złoty zegarek i 2 złote pierścionki, ogólnej wartości 10 milionów marek pol.

— **Olbrzymie kradzieże z włamaniem.** Policja kryminalna z Poznania donosi że w nocy z 3 na 4 bm. niewykryci dotąd sprawcy włamali się do pałacu w Iwnie i skradli srebrne nakrycie stołowe, wartości 50 milionów marek. Skradzione rzeczy znaczone były literami M. M.; M.; I. M. i I. Z.

— **Policja kryminalna z Leszna** donosi, że w nocy z 8 na 9 bm. również niewykryci jeszcze sprawcy włamali się do zamku hr. Czarneckiego w Rakoniewicach, pow. Wolsztyn i skradli całe srebrne nakrycie stołowe, wartości 60 milionów mk. W sprawie obydwóch kradzieży energicznie śledztwo w toku.

— **Aresztowania.** W ciągu wczorajszego dnia aresztowano ogółem 13 osób, w tem: 8 osób za kradzież, 1 za pijaństwo, 2 za bójki uliczne, 1 obłąkaną i 1 prostytutkę.

— **W 1-szym komisariacie Nowy Rynek**, znajduje się w przechowaniu większo ilość skóry, którą odebrano bardzo podejrzany osobnikom, ponieważ zachodzi pewne przypuszczenie, że pochodzą z kradzieży. Interesowani winni zgłosić się w tymże komisariacie w godz. urzędowych celem obejrzenia.

— **Ofiara kradzieży kieszonkowej** padł wczoraj niejaki Michał Tomczak z Mierzyna, pow. Witkowo, któremu skradziono z kieszeni 1 milion marek pol.

— **W sprawie topielca.** Wczoraj donosiłszy z Brody w pobliżu tartaku Lasmet wyłowiono w niedzielę rano zwłoki młodej dziewczyny, której nawiska na razie nie można było z braku dowodów ustalić. Obecnie sprawa już wyjaśniona. Zgłosił się bowiem jej opiekun, który zeznał, że tragicznie zmarła była sierota, nazywa się Lucja Barcz, liczyła lat 16 i że popełniła samobójstwo. Z tym zamiarem nosiła się już od dłuższego czasu.

Z Poznańskiego i Pomorza.

Poznań. (Nieszczęśliwy wypadek na lotnisku w Ławicy). Przed kilku dniami zdarzył się na lotnisku w Ławicy nieszczęśliwy wypadek z samolotem, który pociągnął 2 ofiary w ludziach. Oto na samolocie „Bristol” wznosił się w powietrze porucznik Korab-Kowalski w towarzystwie mechanika Wałoczki. Samolot na wysokości 20-30 m. zhaçał trochę w lewo, lecz za chwilę maszyna szła normalnie wyżej. Na wysokości około 50 m. por. Korab-Kowalski wykonał wiraż o jakie 30 stopni pochylenia. Wyprostowawszy następnie maszynę, zamierzał, jak się zdaje, wiraż powtórzyć. W tem zauważono, iż samolot zrobił skręt jakoś raptownie sterowany nieprawidłowo lewą nogą, prawie bez pochylenia i z pełnym gazem. Zrobiwszy na jednym prawie miejscu dwa piaskie koła i wciąż sterowany lewą nogą, samolot opadł w pełnych obrotach szybko ku ziemi i rozbił się na drobne kawałki.

Z pod gruzów samolotu wydobyto strasznie pokaleczone zwłoki jego załogi, porucznika-pilota i mechanika.

Sp. porucznik Korab-Kowalski, młody jeszcze oficer, pochodzi z Lwowa. Był w Ławicy od niedawna, codopiero ukończywszy wyższą szkołę lotniczą w Grudziądzu. Sp. mechanik Wołoczko, pochodzący z Kresów Wschodnich, także jeszcze bardzo młody, był równocześnie ordynansem sp. Korab-Kowalskiego.

Gniezno. (Polszczenie kapituły). „Lech Gniezno” pisze w tej sprawie. Doszła do nas wiadomość że proboszcz kapituły, ks. infułat Laubitz wypowiedział miejsce od 1 października organizację katedralnemu, p. Zepke, który po 10-letnim pobycie w Gnieźnie, ani słowa po polsku nie mógł czy nie chciał się nauczyć. P. Zepke znany jest szerszym kołom z koncertu, który w zeszłym roku pozwolił sobie urządzić w katedrze (zamkniętej dla polskiej publiczności) wobec zaproszonych gości, przeważnie protestantów, a nawet żydów, produkując się samowolnie na chórze przed współzmiarkami swymi Niemcami, wśród których znajdował się znany haka-tysta p. Wendolf. Fakt ten wywołał wówczas ogromne oburzenie wśród miejscowego polskiego społeczeństwa. Ze względu na obecny zespół kapituły wypowiedział prepozyt p. Zepkeemu stanowisko samodzielnie. Sprawa ta zyskuje jaskrawa oświetlenie przez zakomunikowaną nam właśnie wiadomość, że większość niemiecka kapituły przeciwko wypowiedzeniu miejsca organizację założyła protest.

Chodzież. (Plaga mszyc). W tuł. pow. w lasach szpilkowych rozpowszechniła się plaga mszyc krwistej, która ogarnęła już 50 morgów borów oleśnickich, tak, że muszą być zupełnie wyrębane, zachodzi bowiem niebezpieczeństwo, że kłosa ta z czasem rozszerzy się na sąsiednie lasy.

Trow. (Pożary w mieście i powiecie). Z przyczyny dotąd niewyjaśnionej zapalił się w tych dniach pewien większy zapas węgla na podwórzu domostwa należącego do niejakiemu Wodtke. Straż pożarna nie mogła ogień ugasić nim jeszcze powstała szkoda.

W ubiegłą niedzielę w nocy wybuchł pożar w majątku Waćmierz, gdzie zniszczył doszczętnie stodołę. Pastwą plomieni stały się także maszyny rolnicze. Szkody powstałe wynoszą przeszło 2 miljarde marek.

Puck. (Powrót naszej floty wojennej. — Podejrzane omyłki). W ubiegłym tygodniu powrócili z Kopenhagi do Gdyni pod dowództwem komandora por. Stankiewicza kanonierki O. R. P. „Gen. Haller” i „Komendant Piłsudski”, przetrwawszy w drodze powrotnej silną burzę koło wyspy Bornholm. Na jednym z okrętów bawił również znany malarz Górski z Warszawy. Również i powrócili torpedowce O. R. P. „Mazur” i „Kaszub” pod dowództwem komandora porucznika Sadowskiego z wojennego portu szwedzkiego Karlskrona. Torpedowce O. R. P. „Ślązak” i „Krajowiak” i „Kujawiak” bawiły w zatoce Kalmarskiej na wyspie Oland w południowych brzegów Szwecji i powróciły 4 bm. rano do Gdyni. Trawlerzy O. R. P. „Jaskółka”, „Rybitwa”, „Czajka” i „Mewa” odbywają ćwiczenia na morzu w rejonie Puck-Gdynia-Rożewie.

Wydawca tutejszego „blatu” „Pucker Zeitung”, znany hakatysta na bruku puckim, p. E. Freimann, jest na tyle czelnym, że używa jeszcze stempla firmowego z napisem „Buchhandlung Putzig, Westpreussen”. Na zwróconą mu uwagę tłumaczy się pomyłką, która to jednak dość często się powtarza. Co na to władze miejscowe?

Ze Stolicy.

Owacja domniemanemu Turkowi. W tych dniach na dworcu głównym w Warszawie ukazał się mężczyzna w fezie turkijskiej na głowie. Zebrał się natychmiast koło niego tłum, który urządził mu owację, a kilka pań wręczyło mu kwiaty, a to z racji zawartego układu turecko-polskiego. Oszołomiony domniemany Turk oświadczył, w końcu czeska polszczyzną, że jest Niemcem austriackim z Bośni.

Śmiertelna bójka.

Przed kilku dniami wieczorem do mieszkania dozorczy domu przy ulicy Burakowskiej Nr. 26, Feliksa Zapory, przysłała znajoma ich, 52-letnia Marianna Grunwald, przynosząc ze sobą buteleczkę wódki i prosząc o nocleg. Zapora i żona jego zgodzili się na nocleg. Następnego dnia rano, na śniadanie, wszyscy troje wypili tę butelkę wódki. Następnie Zapora poszedł zmiatać ulicę, żona zaś po zakupy do sklepu. Wówczas to lokatorka tego domu, Marianna Konieczna przysłała do Grunwaldowej domagając się od niej zwrotu jakoby skradzionych 10 tysięcy marek.

Od sprzeczki przyszło między kobietami do bójki, które schwyciły się za głowy, wyrwijac sobie wzajemnie włosy.

W wyniku tej bójki Grunwaldowa zdołała wypchnąć Konieczną za drzwi, sama zaś padła bez życia na podłogę izdebki.

Wśród lokatorów szybko rozniósł się wieść, że Grunwaldowa została zabita.

Więść ta dotarła i do Koniecznej, która z przetrachu uciekła z domu.

Zmarła stale mieszkała na Burakowie na t. zw. „Wszęcej Górze” wraz z kochankiem swym, murarzem, Wincentym Makarewiczem.

Według zeznań Makarewicza, Grunwaldowa często zapadała na zdrowiu, miewała bowiem ataki sercowe.

Prawdopodobnie więc i w tym wypadku podczas zaciętej bójki, padła na skutek aneuryzmu serca, co ustali niechybnie sekcja zwłok.

Dzieje alkoholika. 39-letni Ryszard Chruszcz, z zawodu cukiernik, w ostatnich czasach zaniedbywał się w zajęciach wsku tek pijaństwa. Wydalony ostatnio z cukierni „Ziemiańskiej” za nadużycie i pijaństwo, Chruszcz sprzedał całe niemal swoje urządzenie mieszkania i znowu pił na umór. Przed kilku dniami przyszedł pijany do znajomego swego fryzjera J. Błażewskiego przy ul. Złotej nr. 49. Zastawszy tylko siostrę jego Marję, opowiadał, że nazajutrz wyjeżdża i pokazał 10 sztuk pastylek sublimatowych. P. Błażewska szybko pobliżyła natręta, lecz w 10 minut po wyjściu jego spostrzegła brak pierścionka złotego damskiego wartości 900 tys. mk. Pani Błażewska natychmiast pojechała szukać Chruszcza, znalazła go w kawiarni i tam kazala go aresztować. W 9-ym komisariacie przy osobistej rewizji nie znaleziono pierścionka przy Chruszczu, nie przyznawał on się również do kradzieży. Aresztowanego osadzono w areszcie i tam korzystając z samotności, polknął wszystkie pastylki. Desperata Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie życie zakończył.

Z dalszych stron.

Włocławek. 15-lecie kujawskiego oddziału Pol. Tow. Krajoznawczego. 18 i 19 sierpnia z powodu 15-lecia Kujawskiego Oddz. Polskiego T-wa Krajoznawczego odbędzie się w Włocławku Zjazd Delegatów wszystkich Oddziałów Krajoznawczych z całej Polski, z następującym programem: Piątek, 17. 8.: Przyjazd delegatów do Włocławka od strony Warszawy i Łodzi

o 7 m. 20 wieczorem i o 11 m. 55 w nocy; od strony Torunia, Bydgoszczy i Poznania o 4 m. 35 po pol. i o 2 m. 15 w nocy. Dyżurni członkowie T-wa Krajoznawczego oczekiwac będą na stacji kolejowej przyjeżdżających gości i rozmieszczą w prywatnych lokalach.

Sobota, 18. 8.: 9 rano Msza św. w katedrze bazylice włocławskiej. Pw nabożeństwie zwiedzenie katedry i skarbcu.

O godz. 11 rano: Zebranie jubileuszowe członków Oddz. Kujawskiego, delegatów i gości. 1) Zagajenie i powitanie delegatów. — Prezes Oddz. Byszewski. 2) Wybór Przewodniczącego. 3) Przemówienie delegatów. 4) „15-to lecie Oddz. Kujaw. Pol. T-wa Krajoznaw.” — Dr. W. Piasecki, prezes Rady miejskiej. 5) Powojenna depresja duchowa. — Prof. A. Janowski. 6) „Praca krajoznawcza wśród ludu”. — Poseł Chętnik, prezes Kurpiowskiego Oddziału. 7) Wnioski członków.

Od 1-3-ej przerwa obiadowa.

Od 3-7,30 zwiedzenie osobliwości miasta i Wystawy Kujawskiej Rolniczo-Przemysłowej.

O 8,30 wiecz.: Zebranie Towarzystwie w lokalu Kasyna Urzędników Państwowych.

Niedziela, 19. 8.: godz. 9 rano: Wycieczka za Wisłę do pomnika Obrońców Włocławka i złożenie wieńca na grobie poległych.

Wycieczka do przysiółka Zdrojowiska Siarczanego „Wieniec”.

Radom. (Napaść na redakcję). „Słowo Radomskie” podaje opis napaści na redakcję. W dniu 3. bm. zjawili się w lokalu redakcji „Słowa” o godz. 11,30 przed południem pp.: Osiniński, rotnistrz w rezerwie i por. 25 p. ułanów Władysław Gocel, — o godz. 4,30 pp.: Zaleski, a około 5 p. Jan Bolesła i p. Witold Komocki, inżynier i Niemal w jednakowy sposób napadli na redaktora z obelżywymi wyrazami z powodu umieszczenia w „Słowie” artykułu: „Dziadkowi do pamiętnika”. Pierwsza i trzecia para napastników zażądała ujawnienia nazwisk autora artykułu. Ponieważ napaść nie kwalifikowała się do rozstrzygnięcia na drodze honorowej, redaktor „Słowa” skierował całą sprawę do sądu.

Polesie. (Osuszanie bagien poleskich na wzór Holandji). W końcu czerwca rozpoczęte zostały na Polesiu prace naukowe państw. instytutu geologicznego, pod kierunkiem p. M. Ptaszyckiego.

Prócz badań ściśle geologicznych są prowadzone prace torfowe, gleboznawcze i ekologiczno-botaniczne. Uruchomiono trzy kolumny.

Jedną będzie poszwała się od Brześcia przez Wysokie Litewskie do rzeki Narewu, otaczając z zachodu Puszcze Białowieską. Druga kolumna, mająca jako centrum miasto Kobryn, pracować będzie w sferze kanału, łączącego Dniepr z Bugiem i przejdzie ku miastu Prużanie, otaczając Puszcze Białowieską ze wschodu.

Nakoniec podstawowa kolumna ma za zadanie zbadanie systemu kanału Ogińskiego i rozległych błot tego terenu jako środka zabagnienia ziemi Pińskiej.

Pomimo rzeczonej i poważnej pomocy, udzielonej wyprawie przez władze administracyjne i wojskowe (łodzie motorowe, łodzie zwykłe, wozy i konie z obsługą żołnierską) są tu do przewidzenia ogromne trudności, spowodowane przez roztopy i chłody tegoroczne, oraz przez pozostałości wojenne, jako to kolczaste ogrodzenia linii frontowych na rzekach tutejszych.

Badania te rozpoczęte zostały już w roku 1921 na graniczu rosyjskiem, Polesiu; kontynuowane były w r. 1922 na Pobuziu. Mają zaś one na celu przygotowanie materiałów naukowych do generalnej meljoracji Polesia, tej polskiej Holandji.

Z ruchu wydawniczego.

— **„Ameryka” miesięcznik ilustrowany.** Kto chce poznać amerykańskie metody pracy, mieć stałe wyczerpujące wiadomości o amerykańskim przemyśle, handlu i finansach, informacje, dotyczące spraw polsko-amerykańskich oraz ciekawe wiadomości ogólne, winien stale czytać „Amerykę”.

„Ameryka” zawiera dział ofert i zapytań z Ameryki, oraz ogłoszenia poważnych firm i instytucji handlowych i finansowych, w każdym numerze podaje rozkład jazdy okrętów z Europy do Ameryki.

„Ameryka” w numerze 4-tym rozpoczęła druk z werwą i humorem napisanych wrażeń z podróży do Ameryki p. t. „Gwiazdy i Dolary”, pióra utalentowanej autorki M. H. Szyrkówny.

Nr. 32 tygodnika „Mysł Narodowa” zawiera następującą treść:

Wymowa cyfr — Antoni Loster. Za kuliami rządów generała Sikorskiego. „Rugi” w armji — A. S. Krwawy Chochoł — Irena Czempńska. Styl Mussoliniego. Patetyczny Kauzyperra — Adolf Nowaczynski. Początek „bajecznej kariery” olbrzymiego karla. Od... Fryderyka Habsburga do Ferdynanda Focha. „Rewelacje” „Głosu Opozycji” o E. Ligockim — (a. n.). Muszle z „Kanału Porannego”. „Les annales diplomatiques et consulaires”. Bez komentarzy. Żydowska arogancja. Prawo rasy wyższej (ciąg dalszy).

Nr. 32 tygodnika „Szopki” wśród bogatej treści zawiera następujące ilustracje: Rys. St. Biedrzyckiego — Sprawa Jaworzyny. Rys. T. Kleczyńskiego — Z letniska. Rys. St. Biedrzyckiego — Najmilsza Warszawa: w parku, na plaży, w opalachu. Rys. J. Sutulowicza — Machabeusz w wojsku. Rys. J. Sutulowicza — Co nam przyniosły ostatnie tygodnie: traktat w Lozannie, ośsobnienie Litwy, strajk, sprawa Jaworzyny i Klajpedy na terenie międzynarodowym, rezygnacja domorosłego geniusza, rokowania z Gdańskiem za pośrednictwem Ligi Narodów.

Rozmaitości.

Węgorze w roli dobroczyńcy. W walce z plagą komarów, na ukąszenie których najskuteczniejszym lekarstwem jest potarcie ranki zwilżoną mydłem, mamy sprzymierzeńca — w młodym węgorzu. Według świadectwa francuskiego zoologa Dubois wielkimi wrogami komara są młode węgorze, żywiące się jego larwami. W stawach, w których one się znajdują, komary znikają kompletnie. Najbardziej niebezpiecznym są na wiosnę, w powie, kiedy larwy zmieniają się w rozwinięte owady, kiedy są najdokuczliwszą ludziami i zwierzętom i przenoszą na nie choroby malaryczne. Chłopi prowensalscy wpuszczają do swych studni młode węgorze, aby wodę utrzymywały w czystym stanie. Według Dubois odbywają węgorze podróże dość znaczne po lądzie, przyczem żywią się owadami i robakami. Zimą popadają w odrętwienie i nie przyjmują pożywienia. W gorące dni lata kryją się w mul i wytrzymują bez żywności kilka miesięcy.

Plaga jastrzębi. „Dzien. Pozn.” pisze: W ostatnich latach zauważono w Polsce zmniejszenie się ptaków śpiewających. Przyczyna tego ubytku jest szczerzej, że rozmnożyły się znacznie jastrzębie. Z powodu, że strzał dziś drogi, strażnicy leśni do jastrzębi nie strzelają. W samym mieście Poznaniu, idąc rano parkami, zauważymy co chwila charakterystyczne kwilenie jastrzębia, po którym natychmiast milkną śpiewy naszych żab i sikorek, przerażonych głosem drapieznika. Jastrzębie i pokrewne im ptaki drapieżnie tępią w wielkiej ilości naszego gołębia. Tymi drapieżnikami powinni się zająć wojskowe stacje, pielęgnujące gołębie pocztowe i postarać się przy pomocy zatrasków lub też w inny sposób o zmniejszenie liczby szkodników.

Żarłoczność roślin.

W poznańskim ogrodzie botanicznym posiadamy kilka gatunków roślin owadożerczych. Są one także na naszych łąkach i torfiskach a dwa rodzaje małej rosiczki można potkać na brzegach jeziora Skrzyneckiego. Niektóre z tych roślin owadożerczych odznaczają się szczególną żarłocznością i tępią jak np. p. udniowo-amerykańskie saraceny masy owadów, także pająki, czasem ślimaki i małe raczki, i nawet żabki i jaszczurki. Interesującym jest, że są owady, które ich się nie boją, lecz używają na miejsce stałego pobytu. Tak np. mol znosi jajka w konewkowym kielichu owadożerczej rośliny zasnuwa je w przędcie z której wylatuje po skończonej przemianie owad.

Tak samo stwierdzono, że w mrówiskach mieszkają owady nawet wrogo mrówkom usposobione których mrówki nie napadają, rzekomo dla tego, że ich nie widzą, czy nie czują.

KONIE CZĘŚCI REDAKCYJNES.

Za redakcję odpowiada redaktor Karol Bobak, Nakładem i czcionkami Tow. Akc. „Drukarnia Narodowa”, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr. 10.

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo Cyklistów Bydgoszcz urządza w dniu 18 bm. 1 rocznicę wielką zabawę w sał p. Patzera przy ul. Św. Trójcy, połączoną z różnemi niespodziankami, na którą Szanowną Publiczność zaprasza zarząd Tow. Cyklistów. Początek o godz. 7.30. Od godz. 12,30 obiad.

Związek Handlowców. W środę, dnia 15 bm. (święto) wspólny wyjazd całego towarzystwa do Brzozy. Zbiórka o godz. 10 minut 45 na dworcu. Gremjalny udział pożądany. Goście mile widziani. N.501 Zarząd.

Tow. Przemysłowe podaje do wiadomości, że zebranie dziś (we wtorek) się nie odbędzie. D. 391. Zarząd.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa

placila w dniu 13 b. m. za monety złote następujące ceny:

ruble	118490
marki niem.	54860
korony austr.	
jedn. unil. lac.	4440
quid. holend.	
funt. tureckie	1010410
dolary	230375
funt. szterl.	
kor. skand.	61720
dukaty aust.	526940
belg. i hol.	525720
i erem złote	15300

